

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 listopada 2019 roku, wydanym w sprawie z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. przeciwko P. S. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

1. zasądził od P. S. na rzecz C. L. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. kwotę 8 400 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 14 października 2017 roku do dnia zapłaty;
2. zasądził od P. S. na rzecz C. L. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. kwotę 3 117 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. obciążył i nakazał pobrać od P. S. na rzecz Skarbu – Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 979,88 zł tytułem kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, który zaskarżył to orzeczenie w całości. Skarżący zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę materiału dowodowego, art. 636 § 1 k.c. przez niezastosowanie i błędne uznanie bezskuteczności wypowiedzenia umowy o dzieło, a także art. 6 k.c. w zw. z art. 642 § 1 k.c. przez nieprawidłowe zastosowanie i uznanie, że strona powodowa udowodniła zgłoszone roszczenie. Na tych podstawach skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w I instancji. Nadto skarżący wniósł o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

apelacja jest bezzasadna.

W pierwszej kolejności należy przesądzić, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny. Sąd odwoławczy przyjmuje te ustalenia faktyczne za własne.

Skarżący bezzasadnie zakwestionował sposób oceny materiału dowodowego, podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Trzeba podkreślić, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia czy zachowane zostały kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por., np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139). Dla skuteczności zarzutu wadliwej oceny dowodów konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących ocenę dokonaną przez sąd. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych

dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008r., I ACa 180/08, LEX nr 468598).

Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd I instancji nie naruszył powyższych dyrektyw oceny dowodów. Warto zauważyć, że istota części zastrzeżeń skarżącego sprowadza się do oceny faktów pod kątem stosowanego prawa materialnego (spełnienie warunków wydania dzieła, znaczenie oświadczeń powoda i faktu zażądania zwrotu faktury). Zagadnienia te wymagają analizy

w części dotyczącej sposobu zastosowania prawa materialnego.

Nie ma racji skarżący, że Sąd Rejonowy błędnie ustalił zakres umowy o dzieło. Z ustalonej ceny nie można wnioskować, że umowa obejmowała także projekt wykonawczy. Przede wszystkim zasady wolnego rynku zakładają, że wynagrodzenie wykonawcy ustala się indywidualnie. Skarżący bazuje na cenie, którą określa jako standardowa. Zapomina przy tym, że w umowie nie chodziło tylko o adaptację dwóch gotowych projektów, ale także o projekt zmian przebiegu instalacji na terenie nieruchomości, co wymagało szeregu uzgodnień specjalistycznych i technicznych. Nadto zakres trzech części dzieła (dwa adaptowane indywidualnie projekty budynków i projekt dotyczący instalacji) należało potraktować jako pasujące do siebie elementy jednej inwestycji budowlanej. Okoliczności te pozwalają przyjąć, że umówione dzieło było na tyle swoiste, że ustalona cena nie wydaje się rażąca, a zestawienie standardowych cen, na które powołał się skarżący, nie koresponduje z istotą przedmiotowego dzieła. Rozumowanie Sądu I instancji, skutkujące uznaniem, że zakres zlecenia nie obejmował projektu wykonawczego, uznać należy za przekonujące, logiczne i znajdujące potwierdzenie w całokształcie materiału dowodowego sprawy.

Wbrew zarzutowi apelacji, Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił wiarygodność przesłuchania pozwanego, zestawiając ten dowód z pozostałym materiałem dowodowym. Omawiany zarzut opisano ogólnikowo (apelujący napisał tylko tyle, że pozwany konsekwentnie usiłował wykazać bezpodstawność i nielogiczność twierdzeń drugiej strony). Więc skarżący nie wykazał w rozumowaniu Sądu I instancji konkretnych nielogiczności czy sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Przedstawił inną wersję zdarzeń, ale nie podważył prawidłowości przyjęcia odmiennych ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów.

Podobnie bezzasadne były zastrzeżenia do oceny opinii biegłego. Biegły precyzyjnie wykonał zlecenie Sądu. Istniały podstawy do uznania opinii za rzetelną i wiarygodną, a więc przydatną dla wyrokowania. Na etapie opinii uzupełniającej biegły odniósł się do wszystkich zastrzeżeń pozwanego. Sam fakt, że pozwany nie był usatysfakcjonowany odpowiedziami nie oznacza, że biegły naruszył standardy opiniowania na użytek postępowania sądowego. Biegły dostrzegł także wadliwości formalne spornego projektu i omówił ich znaczenie, a także wymagany sposób usunięcia wad. Nie można przyjąć, że Sąd I instancji pominął fakt istnienia wad formalnych projektu, gdyż wadliwości te uznano za wymagające usunięcia, ale nie skutkujące uznaniem dzieła za niewykonane.

Na nieporozumieniu polega zarzut pominięcia faktu, że skarżący wypowiedział umowę o dzieło. Fakt ten znalazł się w podstawie faktycznej rozstrzygnięcia. Istota stanowiska wyrażonego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sprowadza się do przyjęcia bezskuteczności tego wypowiedzenia. Zagadnienie to podlega zbadaniu na podstawie zarzutu naruszenia art. 636

§ 1 k.p.c., zgodnie z którym, jeżeli przyjmujący zamówienie wykonywa dzieło w sposób wadliwy albo sprzeczny z umową, zamawiający może wezwać go do zmiany sposobu wykonania i wyznaczyć mu w tym celu odpowiedni termin. Po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu zamawiający może od umowy odstąpić albo powierzyć poprawienie lub dalsze wykonanie dzieła innej osobie na koszt i niebezpieczeństwo przyjmującego zamówienie. Rozwiązania te dotyczą sytuacji, w których powstają nieprawidłowości dotyczące sposobu wykonywania dzieła, a nie usuwania wad dzieła, które zostało już wykonane. Po wykonaniu dzieła o odstąpieniu od umowy w omawianym trybie nie może być mowy. Taki sposób interpretacji przyjął Sąd Rejonowy. Argumentację tę Sąd odwoławczy w pełni akceptuje i przyjmuje ją za własną.

W konsekwencji powyższych rozważań, za kluczowe dla rozstrzygnięcia należy uznać zagadnienie momentu wykonania i wydania dzieła. W tym zakresie w apelacji sformułowano zarzut naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 642 § 1 k.c. Z art. 642 § 1 k.c. wynika, że w braku odmiennej umowy przyjmującemu zamówienie należy się wynagrodzenie w chwili oddania dzieła. Skarżący powołał się na to, że 6 października 2017 roku nie doszło do wydania (oddania) dzieła, tylko do przedstawienia koncepcji architektonicznej. Z twierdzeniem tym nie można się zgodzić. Zważywszy na czas realizacji dzieła i zakres dokumentacji, która została przedstawiona na spotkaniu ze skarżącym, ewidentnie chodziło o oddanie dzieła. Wykonawca dostarczył wymagane prawem budowlanym cztery komplety dokumentacji, czego skarżący nie kwestionuje, choć – zgodnie z wolą zamawiającego – zostawił tylko jeden z nich. Zamawiający nie uchylał się od dokonania poprawek

i w tym sensie zrozumiałe jest to, że korekty dotyczyć musiały wszystkich egzemplarzy projektu. Ostatecznie strony nie uzgodniły zakresu wymaganych zmian i uzupełnień. Oczekiwania skarżącego były zbyt daleko idące.

W konsekwencji należało uznać, że okoliczności sprawy wskazują jednoznacznie na to, że do wydania dzieła doszło. Ale skarżący zakwestionował wydanie dzieła, gdyż inaczej rozumiał zakres umownych obowiązków wykonawcy. Uznał, że dzieło nie zostało wykonane zgodnie ze zobowiązaniem. Tyle tylko, że stanowisko to nie było usprawiedliwione, co uzasadniono w poprzednich akapitach. Jednocześnie nie można zanegować okoliczności, że wydawane dzieło miało wady. Nie były to jednak wady uzasadniające odmowę odebrania dzieła. Słusznie przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z 15 marca 2012 r. (I CSK 287/11, L.), że do wydania nie dochodzi, gdy wady dzieła w chwili jego oddawania zamawiającemu przez wykonawcę są na tyle istotne, że dyskwalifikują to dzieło ze względu na jego przeznaczenie. Jeżeli natomiast dzieło ma wady, ale nie dyskwalifikują one dzieła co do jego istoty, to wówczas następuje wydanie dzieła ze skutkami prawnymi z art. 642 k.c., art. 643 k.c. i art. 646 k.c., z tym że dla zamawiającego otwierają się uprawnienia wynikające z rękojmi za wady dzieła. W omawianym przypadku, przy prawidłowo rozumianym zakresie zobowiązania umownego wykonawcy, można mówić wyłącznie o wadach podlegających usunięciu po wydaniu dzieła.

Powyższej oceny nie zmienia okoliczność, że zamawiający zażądał zwrotu niezapłaconej faktury. Prośba taka, sformułowana przez wykonawcę, pojawiła się na etapie negocjacji zmierzających do skompletowania poprawionej dokumentacji projektowej. Jednocześnie wykonawca nie ukrywał, że obawiał się obowiązku zapłaty podatku od faktury, która nie jest zapłacona, co było zrozumiałe przy przeciąganiu się ustaleń co do wymaganych korekt projektu (przesłuchanie prezesa zarządu powoda – M. R. na terminie rozprawy w dniu 8.11.19r. min.01:52:20 – 02:03:30). Nic nie wskazuje na to, że opisane zachowanie wykonawcy stanowiło wyraz uznania stanowiska skarżącego, który negocjował zakres łączącej strony umowy. W apelacji okoliczności te przedstawiono opacznie, uznając iż chodziło o zwrot faktury zaliczkowej. Nie ma wątpliwości, że zaliczka została przez zamawiającego zapłacona, a w korespondencji mailowej pojawił się wyłącznie wątek niezapłaconej faktury.

Nie można także zgodzić się z zarzutem, że skarżący zmuszany jest do zapłaty za projekt, którego nigdy nie otrzymał. Nie ma wątpliwości, że załączony akt egzemplarz projektu zawiera korekty, które zostały dokonane po 6 października 2017 roku. Nie jest to nowy projekt, tylko projekt wcześniej wydany zamawiającemu z usuniętymi wadami dzieła. Gdyby skarżący chciał wykazać, że projekt przed korektą zawierał wady dyskwalifikujące dzieło ze względu na jego przeznaczenie, powinien złożyć posiadany egzemplarz lub zgłosić stosowny wniosek o zobowiązanie powoda do przedstawienia dokumentacji według jej stanu na dzień 6 października 2017 roku

z możliwością wyciągnięcia konsekwencji z art. 233 § 2 k.p.c. W tym zakresie zabrakło jakiegokolwiek inicjatywy skarżącego.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 385 k.p.c., apelacja podlegała oddaleniu. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 4 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800).